Nr. 104. Kraków, Sobota 6 Maja 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedyczny numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników. We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrecławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

w miejscu . . . . **3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **5** złr. — ct.

Ze spraw sejmowych.

Jedną z najważniejszych spraw, jakie sejm krajowy prędzej-później załatwić musi, jest reforma wielce przestarzałej i bardzo niedogodnej ustawy gminnej. Usposobienie większości sejmowej, jak się zdaje, jeszcze nie jest życzliwe i dojrzałe do zrozumienia koniecznej potrzeby zmiau na lepsze, jednak jest nadzieja, że w tem usposobieniu nastąpi pożądana zmiana.

Komisya gminna odbyła już ogólną rozprawę nad wnioskami do zmiany ustawy gminnej pp. Pilata i Rutowskiego, w obecności członków Wydziału krajowego pp. Chamca i Wereszczyńskiego. Pp. Rey i Męciński oświadczyli się stanowczo przeciw projektowi p. Rutowskiego, — p. Męciński zażądał nawet, aby nad tym projektem przejść do porządku dziennego, tj. zupełnie go odrzucić bez bliższego roztrząsania, natomiast przedłożyć sejmowi zasady innej zmiany w myśl wniosku p. Pilata. P. Rutowski bronił swego wniosku wyjaśnieniem, że postawił go dla dostarczenia podstawy do szczegółowych narad. Rzecz można zmienić, a nawet zgodzić się na wniosek p. Pilata, jeżeli zmiany przez niego proponowane będą od razu w całym kraju jednakowo wprowadzone, a nie — jak wnioskodawca radzi — stopniowo, jednak należy rozpatrzyć się dokładnie w całej sprawie.

Na tem przerwano rozprawę bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały.

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie referatu p. Goldmana sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1891.

Komisya, zgodnie z Wydziałem krajowym przyjmuje ogół wydatków i dochodów, oraz nadwyżkę dochodów w kwocie 237.486 złr.

Jak w sprawozdaniach z lat poprzednich, tak i obecnie podaje sprawozdawca w swym referacie ciekawe zestawienie statystyczne, przedstawiające wynik cyfrowy głównych działów gospodarki krajowej, bez względu na rubryki i pozycye, w których wydatki sa uwidocznione, a przy równoczesnem uwzględnieniu rzeczywistych dochodów odnośnych działów gospodarki krajowej.

W 9 głównych działach, na które finansowa gospodarka Wydziału krajowego w roku budżetowym się rozpada, wydatki były następujące:

I. Na reprezentacyę i zarząd 406.285 złr., w stosunku do ogółu czystych wydatków 8·75%; na rok 1893 preliminowano tylko 6·36%.

II. Na cele zdrowotne 1,012.791 złr., czyli 21·90%, na rok 1893 wyniesie 18·78%.

III. Na cele oświaty 1,219.947 złr., czyli 26·40%, w 1893 r. będzie 27·09%.

IV. Na drogi i komunikacye 642.821 zł., czyli 13·90%, na r. 1893 będzie 20·46%.

V. Na budowy wodne i melioracye 242.644 złr., czyli 5·25%, na r. 1893 będzie 5%.

VI. Na cele gospodarstwa krajowego (rolnictwo, górnictwo i przemysł) 384.375 złr., czyli 8·30%, na r. 1893 będzie 6·73%.

VII. Na cele bezpieczeństwa publicznego złr. 111.543, czyli 2·40%, na r. 1893 będzie 4·05%.

VIII. Na odsetki i umarzanie pożyczek 551·791 złr., czyli 11·95%, na r. 1893 będzie 11·35%.

IX. Na rozmaite wydatki i dobroczynne 52.293 złr., czyli 1·15%.

Komisya budżetowa zaznacza zarazem w swem sprawozdaniu, że powyżej wykazane wydatki na pojedyncze działy gospodarki krajowej, obejmują wyłącznie wydatki, czynione na te działy z funduszu krajowego w ścisłem znaczeniu tego słowa, że natomiast nie są objęte powyższym wykazem wydatki, łożone na te same działy gospodarki krajowej przez gminy, powiaty, instytucye, zakłady, korporacye, spółki i towarzystwa, — bądź to z funduszów własnych i specyalnych, na ten cel przeznaczonych, bądź też z dodatków pośrednich i bezpośrednich.

Komisya wnosi, aby Sejm udzielił Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego za rok 1891, oraz radzie szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Równocześnie załatwiła komisya budżetowa (ref. p. Goldman) osobnem sprawozdaniem przedłożenie Wydziału krajowego o zmianę roku budżetowego, czyli skrócenie go o 3 miesiące.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisya uchwaliła zaproponować Sejmowi zmianę roku budżetowego w tym kierunku, ażeby od roku budżetowego 1893 począwszy, asygnacye na rachunek każdego roku budżetowego wydawane być mogły po koniec marca roku następnego, podczas, gdy obecnie asygnuje się po koniec marca, a realizuje się po koniec czerwca.

Pozostałość z rachunków roku 1891 w kwocie 237.486 złr., przenosi komisya na rachunek roku 1893.

Komisya kolejowa załatwiła już przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie popierauia przez kraj budowy kolei lokalnych. Referentem tego przedłożenia jest p. Jaworski.

Komisya przyjęła projekt ustawy, przedłożony przez Wydział krajowy, poczyniwszy w nim kilka poprawek mniej ważnej natury. Ważniejszą poprawkę uchwaliła komisya w §. 8, mianowicie nie zgodziła się na to, aby przedsiębiorstwa kolejowe uwolnione były od obowiązku ponoszenia nadwyżki kosztów utrzymania dróg krajowych, powiatowych i gminnych spowodowanych użyciem tych dróg do budowy kolei, tudzież od obowiązku ponoszenia kosztów zarządzenia osobnych środków, mających na celu zapobieżenie niebezpieczeństwom i przewozom w komunikacyi publicznej na tych drogach.

Komisya bankowa ukonstytuowała się, wybierając pp: Polanowskiego przewodniczącym, Gorayskiego zastępcą przewodniczącego, Weigla sekretarzem.

Przedłożenia Wydziału krajowego: o Banku krajowym; o uwolnieniu dochodów Banku krajowego od dodatków do podatków; i w sprawie zmiany statutów Banku krajowego, przydzielono do referatu p. Abrahamowiczowi.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. Jana Tarnowskiego sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności na polu popierania melioracyj i budowli wodnych. Komisya przyjęła sprawozdanie do wiadomości i uchwaliła instrukcyę służbową dla biura melioracyjnego, a nadto uchwaliła rezolucyę do Wydziału krajowego, aby inżynieryi biura melioracyjnego używał wyłącznie do czynności, w instrukcyi wskazanych.

Referaty objęli: o popieraniu melioracyj, o kredycie melioracyjnym i o kursach dozorców melioracyjnych, p. Struszkiewicz; o regulacyi Dniestru p. Gnoiński Jan; o utworzeniu przy Banku krajowym oddziału melioracyjnego p. Gorayski; o szkole lasowej p. Zamoyski; o szkole Dublańskiej p. Ludwik Wodzicki.

Komisya podatkowa ukonstytuowała się wybierając pp. Abrahamowicza przewodniczącym, Weigla zastępcą przewodniczącego, Adama Jędrzejowicza sekretarzem.

Komisya górnicza wybrała pp.: Gorayskiego, przewodniczącym; Adama Skrzyńskiego zastępcą przewodniczącego; Ochrymowicza sekretarzem.

Z Izby sejmowej.

Lwów, 4 maja.

Po odesłaniu do komisyi wniosku Wydziału krajowego w sprawie zasiłku na wystawę szkół ludowych i w sprawie przyznania dodatkowego kredytu z powodu pomnożenia żandarmeryi, p. Vivien uzasadniał swój wniosek w sprawie zapobieżenia niszczeniu lasów, obniżenia taryf przewozowych dla węgla kamiennego, popierania dobywania torfu i obsadzania dróg drzewami.

P. Vivien zaznaczył, że do postawienia tego wniosku skłoniły go często powtarzające się na Podolu nieurodzaje, spowodowane posuchą. Przyczyną zaś posuchy są zmniejszające się kultury lasowe, gdyż lasy i stawy wywierają stanowczy wpływ na opady deszczowe. Rzeczą jest władz rządowych, nie działać ze zbytnią pobłażliwością przy konsensach na karczunki. Do ochrony lasów dwojakie służą sposoby. Wykonywanie ustaw, które są dobre i ułatwienie używania innych środków opałowych, tj. węgla kamiennego i torfu w okolicach bezleśnych. Węgiel jest za drogi z powodu wysokiej taryfy przewozowej, a w czasie transportu nie można ustrzedz otwartego wozu od kradzieży.

Jedynie obniżenie taryfy może sprowadzić użytkowanie węgla w szerokich kołach i to wobec niemogącego się rozwinąć na Podolu przemysłu jest koniecznie potrzebnem.

Bardzo ważnym — zdaniem mowcy — jest torf, który dawniej w gorzelniach podolskich był używanym i na Podolu znajduje się w obfitości. Trzeba tylko impulsu, aby ten przemysł rozbudzić. Kwota 5000 złr. na zbadanie pokładów torfu jest małoznaczną, a mimo to, dla Podola jest niemal tak ważną, jak dla okolic, posiadających rzeki, melioracye wodne.

Obsadzenie dróg drzewami przy tak rozgałęzionej sieci dróg różnych kategoryj, będzie — zdaniem mowcy — również doniosłego znaczenia, stanowiąc zaporę dla wiatrów, a tem samem i na klimat oddziałać musi. Odnośne przepisy sięgają jeszcze roku 1837 i 1856 — są zatem przestarzałe i niedostateczne. Przepisy te powinny być unormowane ustawą.

Wniosek ten odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza w sprawie udzielenia subwencyi dla misyj katolickich w kwocie 3000 złr.

Torosiewicz nie ułożył sobie mowy celem uzasadnienia swego wniosku i dlatego wypadał często z roli. Zjechał także przy tej sposobności na gorzelnie, wykazując ucisk szlachty. Dostało się także Steinbachowi, tak, że marszałek kilka razy musiał zwracać uwagę mowcy i przypominać mu że ma popierać wniosek o misyach jezuickich.

Torosiewicz marszałkowi natomiast odpowiedział, że skoro innym posłom wolno mówić w tej Izbie o Anglii i Ameryce — to jemu wolno o defraudacyach gorzelnianych: *(Wielki śmiech w Izbie)*.

Mowca zapewnia, że powróci do tej kwestyi. „kiedyś wypowie wszystko, co mu na sercu leży bez względu, czy komu się to podoba, czy nie.“ Po tej apostrofie zaczął wreszcie o misyach i konstatuje, że nie należy dalej pozostawić ludu bałamuconego w rękach księży Jeżeli ich nie można usunąć, to trzeba ustanowić administratorów na ich koszt. Trzeba stanąć w obronie ruskiego ludu przeciw ruskiemu klerowi.

Wezwał dlatego metropolitę, aby na wschód Galicyi wysłał administratorów, by na koszt teraźniejszych proboszczów „umoralniali“ lud, bo bez podstawy moralnej szkoły ludowe nic nie pomogą, zwłaszcza, że szkoły te znajdują się w ręku socyalistów i należałoby je natychmiast pozamykać (*Wesołość*), a przedewszystkiem zlustrować i to nie przez inspektorów teraźniejszych, ale przez osobnych komisarzy, którzyby po kilka miesięcy mogli siedzieć na miejscu i badać skutki szkoły ludowej.

Uwagi marszałka i posłów i śmiechy w Izbie zmięszały mówcę, z natury nie bardzo elokwentnego, który w końcu prosił, aby wniosek jego odesłano do komisyi budżetowej.

Przeciwko elukubracyom Torosiewicza ze sprostowaniami wystąpili: ks. metropolita Sembratowicz, Huryk, dr. Bobrzyński (wiceprezydent Rady szkolnej), Okuniewski i Teliszewski. Okuniewski wśród homerycznego śmiechu zaproponował, aby wniosek Torosiewicza przekazać dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Słabą większością głosów konserwatywnych odesłano go do komisyi budżetowej.

Następnie poseł Rayski uzasadniał swój wniosek w sprawie zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego w drugiem gimnazyum lwowskiem (niemieckiem) i w takiem gimnazyum w Brodach, które teraz służą właściwie tylko do utrzymania germanizacyi żydów i tych Rusinów, którzy produkują inteligencyę na eksport. (*Wesołość*).

„Jak we wszystkich dziedzinach administracyi państwowej — mówił p. Rayski — tak też i co do ilości szkół średnich, Galicya, wobec innych prowincyj Przedlitawii, nadzwyczaj jest upośledzoną. Mamy w ogóle 33 szkół średnich, wypada zatem jedna szkoła na 199 tysięcy ludności W Austryi Niższej jedna na 106.000 itd. Tylko w jednej Bukowinie stosunek jest jeszcze gorszy. Jeśli jednak z ogólnej liczby galicyjskich gimnazyów odtrącimy dwa niemieckie gimnazya, z których ludność tylko częściowo może i chce korzystać, wtedy wypadnie jedno gimnazyum na 204.000 ludności i zrównamy się z Bukowiną.

„Ludności niemieckiej, osiadłej w kraju gromadnie w zwartych kompleksach, nie mamy. Koloniści z czasów Józefa II już się polonizują, w szkołach ludowych uczą się pilnie języków krajowych, a szkół niemieckich nie pragną. Cenne zestawienia statystyczne Pilata wykazują, że w ciągu lat 10 liczba ludności niemieckiej zmniejszyła się o 96.000 głów. Obecnie jest jeszcze w kraju 227 tysięcy ludności, używającej języka niemieckiego. Porównując w zestawieniach statystycznych rubryki: język niemiecki i wyznanie izraelickie, przekonamy się, że powyższa suma powstała głównie stąd, że w niektórych powiatach izraelici zapisali się jako używający języka niemieckiego. Tak n. p. w powiecie kossowskim, drohobyckim, brodzkim, kołomyjskim i t. d.

„Liczbę właściwych Niemców można w ten sposób oznaczyć na mniej więcej 100 tysięcy.

„Gimnazya polskie są w większej połowie tak przepełnione, że trudno się do nich młodzieży docisnąć. Nowych gimnazyów przy znanej na oświatę oszczędności trudno i ciężko się doprosić. Najlepszy więc sposób i jedyny na razie jest zaprowadzić język polski jako wykładowy w dwóch wyszczególnionych gimnazyach niemieckich i tym sposobem stosunek między liczbą ludności a ilością gimnazyów choć cokolwiek zbliżyć do innych krajów koronnych.

„Bliższe zbadanie statystyki uczniów w gimnazyum w Brodach i w gimnazyum II we Lwowie, utwierdza mnie jeszcze bardziej w tem przekonaniu.

„Bardzo charakterystycznym objawem jest, że do gimnazyum niemieckiego uczęszcza 64 Rusinów, choć we Lwowie jest gimnazyum ruskie i choć gimnazyum to jest bardzo słabo frekwentowane, bo liczy tylko 384

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

13 (Ciąg dalszy.)

Jak dość często u niej bywało, brwi jej zsunęły się nieco i utworzyły małą zmarszczkę na młodem czole. Wnet jednak uśmiechnęła się i bardzo swobodnie opowiadać zaczęła, z jakim niepokojem i z jakiem podniesieniem ducha oczekiwała spotkania się z ludźmi, noszącymi mniej lub więcej głośne nazwiska, jak wiele od tego spotkania obiecywała sobie korzyści moralnej i umysłowej, z jaką czcią o nich myślała. Wszystko to doprowadziło ją do tego, że jednego z tych ludzi zobaczywszy, zapomniała o wszystkich względach i zażądała być przedstawioną.

— Idalka mówi, że popełniłam herezyę towarzyską i sama wiem o tem, ale słuszności temu prawidłu towarzyskiemu nie przyznaję. Cóż z tego, że jestem kobietą? Nie czyni mię to wyższą od człowieka nademnie wyższego, bez względu na to, czy jest on kobietą, albo mężczyzną.

— Są monarchowie — rzekłem — którzy w każdy wielki czwartek zstępują z tronu i omywają nogi dwunastu poddanym swoim...

Brwi jej zsunęły się znowu.

— Żartujesz, kuzynie! — a po sekundzie milczenia dodała — w ogólności wiele osób żartuje tu ze wszystkiego.

— A najwięcej Bronek Widzki! — przekornie rzuciłem.

Trochę zasępiona, nie odpowiedziała.

— Jednak — szepnąłem — Bronek, to bardzo dobry chłopak i... zdolny poeta!

— Pierwszemu wierzę chętnie — z żywością odparła — a drugie sama z całego serca przyznaję. Ale... kiedy się zajmuje w społeczeństwie stanowisko przodujące, kiedy się ściąga na siebie oczy i nadzieje ogółu, nie wystarcza być dobrym chłopcem i nawet zdolnym poetą...

To „społeczeństwo“, ten „ogół“ drażnić mię zaczynały.

— Widzisz, kuzynko — rzekłem — kiedy to tak przyjemnie brać wszystko z zabawnej strony i żartować sobie potrosze ze wszystkiego... Może życie niczego więcej nie warte!

— O, nie! o, nie! — zawołała z wybuchem tak gorącym i szczerym, że z przyjemnością patrzyłem na żywą grę jej rysów i wielki blask oczu.

Ale uspokoiła się prędko i znowu popatrzyła po swojemu: długo i uważnie.

— Zdaje mi się — rzekła zcicha, — że ci, którzy tak myślą, muszą być bardzo nieszczęśliwi..

— A ci — zapytałem, — którzy mniemają, że życie warte zachodu, pracy i wszystkiego w tym rodzaju, czy są szczęśliwi?

Zawahała się chwilę, zamyślonemi oczyma patrzyła w przestrzeń, nakoniec odpowiedziała:

— Pod pewnym względem: tak.

Pochylony naprzód, z czołem na dłoni, patrzyłem w twarz jej tak zmienną, jak niebo, na którem chmury zasłaniają, to znowu odsłaniają słońce.

— A smutki?... — mówiłem zwolna... — a błędy? a straty drogich osób?

Pochyliła głowę.

— Straty drogich osób... ach, tak!

Cichy ten wykrzyk wydał mi się mimowolnem westchnieniem serca, które już dużo cierpieć musiało. Zaledwie jednak miałem czas rozrzewnić się tym domysłem, ona podniosła głowę i spokojnie na sukni splatając ręce z uśmiechem rzekła:

— To prawda; ale jest też w życiu plan jego, który zajmuje, cel, który pociąga, są zasady, na których wesprzeć się można, i obowiązki, których spełnianie pociesza...

Zabiła mię tą nomenklaturą wartości życiowych. Już, już w rozmowie naszej pobrzękiwać zaczynała struna liryczna, już zdawaliśmy się dochodzić do punktu, na którym rozpoczyna się pomiędzy dwojgiem serc zamiana osobistych uczuć i zwierzeń, gdy traf! po „społeczeństwie i ogóle“ nastąpiły: „plan i cel życia, zasady, obowiązki!“ Wyprostowałem się, umilkłem i rozmyślałem: kto to jednak taki? Błękitna pończocha? Nie, bo o książkach nie rozpoczyna i z uczonością się nie popisuje; kandydatka do klasztoru? nie, nie, bo cóżby w takim razie robiły „społeczeństwo, ogół“, a przytem oczy i gra rysów w najmniejszym stopniu nie klasztorne. Gąska prowincyonalna? o, nie! Czasem śmiała, aż do zuchwalstwa, i bardzo, bardzo zajmująca. Wprawdzie, czasem też, z jakiegoś zaczarowanego kubka leje człowiekowi na głowę zimną wodę, ale nie jest to taka woda, po jakiej pospolicie pływają gąski! W każdym razie *dzika!*

Wtem, zaszeleściło, zapachniało, zaszczebiotało; do salonu wbiegła Idalka w zwykłej już swojej postaci. Tak, to *à la bonne heure!* Szlafroczek koloru *saumon* z długim trenem, z przodu od szyi do stóp fale białych muślinów i koronek, na głowie kok, puszcza loczków i wyglądający z nich złoty sztylecik.

— Winszuję ci, Idalko, tej toalety rannej — rzekłem.

— Rzeczywiście jest bardzo ładna — potwierdziła panna Zdrojowska i we wzroku, jakim patrzyła na ubranie Idalki, dostrzegłem prawdziwie kobiecą ciekawość.

— Więc cóż ci przeszkadza zrobić sobie taką samą — zaśmiała się Idalka i poskoczywszy, za ręce ją pochwyciła.

— Chcesz? pojedziemy zaraz do Hersego! Dobrze? Zobaczysz, jakie tam cuda w tym rodzaju! Zachęcisz się i nawrócisz! Zdzisiu, pojedziesz z nami? Tyś jedyny do rady, przy wybieraniu strojów! Pojedziesz Sewerko? moja droga pojedź! Takbym pragnęła wystroić cię, w świat wprowadzić, na całą zimę tu zatrzymać...

Poczciwa Idalka naprawdę lubiła tę swoją krewnę, z którą podobno wiele czasu spędziła w dzieciństwie i przed zamążpójściem; całowała ją, prosiła, przymilała się do niej tak, że kamień skruszyćby mogła. Ale panna Zdrojowska, wzajemnie ją całując, odpowiadała:

— Nie mogę, Idalko! jak ciebie kocham, nie mogę! Przecież mówiłam ci, dlaczego....

— At, co ty mi tam mówiłaś!

Obróciła się ku mnie:

— Wyobraź sobie, Zdzisiu, ona mówi, że nie ma za co stroić się....

Ehe! pomyślałem, byłażby herytjerą długów ojcowskich, albo braterskich! Ale Idalka, jakby myśl moją odgadując, ze ślicznemi gestami białych rączek i coraz większym zapałem ciągnęła:

— Ale ty w to ani trochę nie wierz. Ma najmniej dziesięć tysięcy dochodu rocznego, czyściuteńkiego, i będzie miała coraz więcej, bo pan Bohurski doskonale gospodarzy i ona także....

Rozśmieszył mię ten jakiś pan, który tu wpadł, jak Piłat w *credo*.

— Moja Idalko — wtrąciłem, — miejże zwyczaj przedstawiać towarzystwu osoby, które do salonu swego wprowadzasz....

— E! mniejsza z tem! to taki sobie pan Bohurski, rządca jej majątku....

Panna Zdrojowska, której Idalka do słowa przyjść nie dawała, energicznie wtrąciła teraz:

— Nie *jakiś sobie*, ale przyjaciel mojego brata. ..

— Przyjaciel jej brata — powtórzyła Idalka, — bo widzisz, Zdzisiu, tam wszystko jest jej brata i majątek także, który jeszcze oprócz do brata... nieżyjącego... należy do ludzi.... Przytem, jeszcze jedna przyczyna: ubiera się jak mniszka, z zasady... ale z jakiej, tego ci ja nie powtórzę, bo w mojej głowie takie rzeczy nigdy na długo ulokować się nie mogą, dość, że z zasady.... A teraz, proszę was na śniadanie....

Wdzięczny byłem Idalce, że zaprosiła mię na śniadanie, bo chciało mi się bardzo popatrzeć jeszcze trochę na pannę Zdrojowską. Teraz ona wbiegającemu do salonu Arturkowi drogę z rozpostartemi ramionami zabiegła i z nad ziemi uniósłszy malca, który jak z pistoletu w twarz ją całował, do sali jadalnej go poniosła. Obok niej drobnym krokiem biegła szwajcarka, w oczy jej zaglądając i w najpoufalszy sposób do niej szczebiocząc. Wszystko to odbyło się z zupełnym brakiem troski o to, że w salonie był obecnym młodzieniec pierwszej wody i choć świeżo przybrany kuzyn, jednak obcy. O usprawiedliwianiu się z zarzutów, uczynionych jej przez Idalkę, ani myślała, cała zajęta, przed zabraniem miejsca przy stole, zawiązywaniem serwetki na szyi Arturka i odpowiadaniem szwajcarce po francusku. Bardzo chciałem przysłuchać się, jak mówiła po francusku, ale nie mogłem, bo przeszkadzała mi Idalka, opowiadająca z wielkiem ożywieniem o jakimś cudzoziemcu, który od niedawna w mieście naszem gościł. Był to syn jednego z narodów w naszej strefie geograficznej najmniej znanych: rumuńczyk, dalmatczyk, kroat, czy coś podobnego. Ci, którzy już mieli szczęście go oglądać, cuda o nim opowiadali. Mał być bogatym jak Al-Raszyd, wysoko urodzonym, przez nieszczęścia po świecie pędzonym; słowem, tysiąc nocy i jedna. Ktoś przyrzekł przedstawić go Idalce i cieszyła się tem jak dziecko. Miała w ogóle pasyę do poznawania cudzoziemców, a im z dalszych i mniej znanych krain który z nich przybywał, tem bardziej rozpalał jej wyobraźnię i ciekawość. Była to pasya pokrewna mojemu zamiłowaniu do wyrobów chińskich, japońskich, lub z bardzo odległej starożytności odgrzebanych. Pochodzenie też jej pasyi i mojego zamiłowania było jednostajnem. *Toujours des perdrix* w każdym wypadku odbiera apetyt, a egzotyzm jest właśnie tym pieprzykiem, który budzi z odrętwiałości podniebiene, kuropatwami przesycone. Mówiła więc o swoim cudzoziemcu żywo i długo, a ja, jednem uchem jej słuchając, dzieliłem czas na drażnienie się z Arturkiem, ładnym i zabawnym na swojem wysokiem krzesełku malcem, i nieznaczne przypatrywanie się pannie Zdrojowskiej, która, choć rodaczka, przedstawiała dla mnie w tej chwili przyjemnie drażniący żywioł egzotyzmu.

(C. d. n.)

uczni. Jak to licuje z temi ciągłemi żalami i skargami na ucisk narodowości i języka ruskiego, które co chwila słyszeć się dają tu w Sejmie i w dziennikarstwie, to istotnie nie da się wytłumaczyć. My, Polacy, wiemy, co ucisk znaczy. Gdyby jednak przypadkiem zapanował pod zaborem pruskim lub rosyjskim, taki sam ucisk, jaki się na Rusinów wywiera i gdyby tak rząd pruski lub rosyjski zechciał nie w Warszawie albo w Poznaniu, ale na krańcach dawnej Rzeczypospolitej n. p. w Mińsku Litewskim, albo w Bydgoszczy założyć gimnazyum polskie, to ręczam panom, byłby tam taki napływ uczniów, że zaledwie setna część mogłaby być przyjętą.

„Fakt, że do gimnazyum niemieckiego zapisanych jest 64 uczniów Rusinów, kiedy gimnazyum ruskie ma mało uczniów, jest objawem patryotyzmu *sui generis*, którego Rusinom nie zazdroszczę. Dla wyjaśnienia dodać wypada, że Rusini, zapisani do tego gimnazyum, są to stypendyści „Narodnego Domu“ i różnych burs, a kierownikami tych instytucyj są znów wyznawcy tego kierunku, który tu w Sejmie reprezentuje poseł Antoniewicz. Ukończeni maturzyści idą często na Wschód, do Moskwy i Petersburga, i ci jeszcze może są najmniej szkodliwi.

„Gorsi ci są, co zostają w kraju i tu szerzą zasady — jak oni mówią — ruskie, a jak my mówimy, zgodnie z prawdą — rosyjskie!

„A tych stu kilkudziesięciu izraelitów Niemców, to także inteligencya na eksport — ci idą na redaktorów, współpracowników i korespondentów prasy wiedeńskiej, zgermanizowani i germanizujący, a po największej części także wrogo dla kraju usposobieni, w którym się porodzili i wychowali. Gimnazyum w Brodach jest niepotrzebne, gimnazyum we Lwowie jest wręcz szkodliwe. Taki zakład należy jak najrychlej usunąć, albo zupełnie zreorganizować. Zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego odrazu, będzie najlepszą sanacyą tych niezdrowych stosunków.

„Wniosek, który wraz z mymi przyjaciółmi politycznymi przedkładam, leży w interesie obu narodowości, polskiej i ruskiej — przeciw tendencyom panrosyjskim i germańskim winniśmy zgodnie wystąpić.

„Wniosek ten winien być także na rękę rządowi. Jeśli minister oświaty ustawę uchwaloną przedłoży do sankcyi monarszej, da tem dowód, że nie ma tendencyj germanizatorskich, uspokoi opinię publiczną, mocno zaniepokojoną założeniem dwóch szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim w Przemyślu i Jarosławiu.

„Wniosek mój nie naraża skarbu państwa na żadne nowe wydatki, wniosek mój daje krajowi dwa nowe polskie gimnazya, a ministrowi sposobność zasłonienia się tym niekosztownym darem, ilekroć, czy to miasto, czy Sejm, czy Koło polskie we Wiedniu żądać będą nowych szkół średnich“.

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Wniosek Okuniewskiego w sprawie założenia gimnazyum żeńskiego odesłano również do komisyi szkolnej.

Nastąpiły referaty petycyjne. Dla pogorzelców Powitna (72 rodzin) uchwalono 400 złr.

Petycyę wydziału powiatowego w Borszczowie o zapomogę dla głodem nawiedzonej ludności i odpisanie podatków przekazano rządowi. Rządowi również do uwzględnienia odstąpiono petycyę gminy Jasień o pobór surowicy solnej, a Wydziałowi krajowemu przekazano petycyę związku kas chorych o zniżenie taksy szpitalnej, jakoteż skargę gminy Lipsko na nadużycie zwierzchności miejscowej.

Do komisyi budżetowej wybrano na nowo Abrahamowicza, który był zrezygnował.

Żardecki i towarzysze wnieśli nowy projekt do zmiany ustawy drogowej na podstawach skali podatkowej — Antoniewicz uczynił wniosek w sprawie moczenia lnu i konopi w potokach, a Potoczek i towarzysze zażądali od komisarza rządowego wyjaśnień, co do takiego stosowania ustawy o przynależności, które ze szkodą gromad uwalnia obszary dworskie od ciężarów i obowiązków.

Koniec posiedzenia o godzinie drugiej po południu. Następne w sobotę.

W przededniu rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Ostatnie nadzieje, przywiązane do wniosku Huenego — zawiodły, projekt wojskowy niechybnie upadnie w drugiem czytaniu, a rozwiązanie parlamentu, jako nieuchronne tego następstwo, jest tylko kwestyą chwili, i ogłoszone będzie urzędownie, jak przepowiadają, już w dniach najbliższych, kto wie, czy nawet nie jutro, w sobotę. Obliczenia zawiodły przedewszystkiem z tego powodu, że wniosek Huenego w samem centrum zaledwie kilku, podobno sześciu, czy dziewięciu, zyskał zwolenników, reszta członków stronnictwa stanęła w szeregach opozycyi. Następnie spodziewano się, że na liczbę 43 głosów, jakich potrzebaby było, aby wraz z głosami konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowców liberalnych, uzyskać większość, oprócz pewnej frakcyi centrum, złoży się kilkunastu członków wolnomyślnego stronnictwa z grupy Hinzego, — lecz i te obliczenia zawiodły, a Hinze ze swojemi sympatyami dla wniosków Huenego został odosobniony. Wreszcie niespodziankę sprawili posłowie z Alzacyi i Lotaryngii. Dotychczas nie brali oni prawie nigdy udziału w pracach parlamentu, a we środę, ku powszechnemu zdziwieniu, zjawili się w parlamencie i pozostaną tam aż do chwili, gdy będą mogli złożyć swe głosy przeciwko projektowi wojskowemu.

Wobec tego rozprawy parlamentarne, toczące się od środy nad ustawą wojskową, mają czysto akademickie znaczenie. Kanclerz Caprivi rozpaczliwie bronił postulatów rządowych Czuł najwidoczniej, że broni sprawy, na zatratę skazanej. Wbrew swemu zwyczajowi, kłaniał się następca Bismarka, na wszystkie strony Izby, zabierając głos. Lewica przyjęła ten dowód ugrzecznienia ironicznym śmiechem. Główne motywa mowy jego, znane już są z wczorajszego telegramu. Nie wahał się kanclerz nawet przytoczyć zdanie Bismarka, jako „geniusza dyplomatycznego“, powołał się na Moltkego i Roona, straszył inwazyą nieprzyjacielską do księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, utratą Alzacyi i Lotaryngii, odzywał się do honoru i patryotyzmu niemieckiego, narażonego na ujmę, gdyby projekt rządowy odrzucono. Najsłabsze wypadły argumenty kanclerza przeciw obciążeniu ludności nowemi podatkami.

„Nie jest prawdą, — tłomaczył sofistycznie Caprivi, — że przez wydatki nowe doprowadzeni będziemy do kija żebraczego. Najwybitniejsi ekonomiści przyznają, że Niemcy, tak co do ciężarów wojskowych, ponoszonych przez jednostki, jak obliczające te ciężary procentowo w pomyślniejszem znajdują się położeniu, od innych mocarstw“.

Opozycyę przeciw ustawie wojskowej tłomaczył Caprivi ogólnem niezadowoleniem, panującem w Niemczech. „Niezadowolenie to, mówił Caprivi, jest może następstwem całego naszego kierunku duchowego, materyalizmu i pessymizmu, walki o byt, nie dopuszczającej do zadowolenia z tego, co jest. Rząd nie mógł czekać z przedłożeniem wojskowem, aż to usposobienie narodu się zmieni. Czy sądzicie panowie, że usposobienie to zmieni się na lepsze, gdy Francuzów mieć będziemy w kraju? My starać się musimy o dobre usposobienie narodu w pierwszym dniu mobilizacyi, my powinniśmy się zaopatrzyć w dobrze uzbrojoną armię, abyśmy potem krwi oszczędzać mogli“.

Oświadczywszy, że rząd godzi się na razie na zwiększenie sił zbrojnych wedle wniosków Huenego, — zapowiedział Caprivi, że rząd dalszych ustępstw robić nie może. Rząd uczyni to powodując się względami na „niezwykłe wstrząśnienia“, jakieby nowe wybory sprowadzić miały. Gdyby jednak te wybory były potrzebne, to rząd ponowi swe żądania w nowym parlamencie w całości, ewentualnie zażąda uzupełnienia tego, od czego dzisiaj odstępuje.

Mowę Capriviego przyjęto chłodno, — tylko z prawicy odezwały się nieśmiałe oklaski.

Zabrał następnie głos minister wojny Kaltenborn i na wstępie zaznaczył, że prawdopodobnie przemawia za sprawą „nie mającą widoków powodzenia.“ Pomimo tego tłomaczył konieczność uchwalenia ustawy ze stanowiska fachowego i powoływał się na wykazy statystyczne, że potrzebna do zwiększenia armii liczba rekrutów, znajdzie się bez wielkich wysiłków.

Huene motywował swój wniosek głównie tem, że przez równoczesne zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej powszechny ciężar się zwiększy, lecz zmniejszy się ciężar jednostek, i proponował, aby na pokrycie nowych wydatków uchwalić dodatki do podatku dochodowego.

Tego samego dnia jeszcze, we środę wieczór, miał Caprivi dłuższe posłuchanie u cesarza. Wczoraj zebrać się miała rada korony. Cesarz dał już podobno swoje zezwolenie na rozwiązanie parlamentu Donoszą z Berlina, że w parlamencie panuje ruch ożywiony; przed gmachem parlamentu, po obu stronach Lipskiej ulicy, zbierają się tłumy ludności. Na posiedzeniach Izby wszystkie trybuny wypełnione są po brzegi; między publicznością jest wielu oficerów Rozwiązania perlamentu spodziewają się jutro.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 4 maja.

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytał treść nadesłanych do Rady pism: Delegat namiestnictwa zaprasza reprezentacyę miasta na nabożeństwo za spokój duszy cesarzowej Maryi Anny w katedrze na Wawelu w dniu 5 b. m. odbyć się mające. Dyrekcya krakowskiej miejskiej Kasy oszczędności nadesłała listę członków wielkiego wydziału tej instytucyi, których mandat upływa w r. b. Ambasada włoska w Wiedniu wyraża podziękowanie rządu włoskiego za gotowość Rady m. Krakowa w sprawie uczestnictwa w wystawie budowlanej w Turynie w 1890 roku odbytej. Rada administracyjna szkoły polskiej w Paryżu nadesłała podziękowanie za otrzymany zasiłek. Komitet sprowadzenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza zaprasza reprezentacyę miasta do gremialnego uczestnictwa w tej uroczystości. Pierwsza związkowa pracownia obuwia w Krakowie prosi o zapomogę w formie jednorazowej bezzwrotnej subwencyi, lub bezprocentowej pożyczki. Pisma powyższe częścią przyjęła Rada do wiadomości, częścią przekazała właściwym sekcyom.

R. m. dr. Bandrowski przedkłada wniosek nagły, aby Rada zezwoliła na wysłanie posiadanych okazów polskich wynalazków do Monachium, gdzie odbędzie się wystawa tego rodzaju modeli. Po uchwaleniu nagłości Rada udzieliła żądane zezwolenie.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz magistratu p. Skrzyniarz zażądał przyznania kredytu dodatkowego w kwocie 4.000 złr. na sprzątanie lodu i śniegu w ciągu ubiegłej zimy. Uchwalono.

Imieniem sekcyi prawniczej r. m. Muczkowski przedłożył do aprobaty drukowany i rozdany członkom Rady regulamin czynności komisyj przy wyborach do Rady miasta. Ogólnej dyskusyi nie było, lecz w szczegółowej nad paragrafami liczni pp. radcy zabierali głos, wnosząc poprawki zasadnicze i stylistyczne, lub dodatki do odnośnych artykułów regulaminu.

Z zasadniczych, jako dodatek uchwaliła Rada na wniosek dra Borońskiego, poparty przez p. Rottera, iż „baczyć należy, aby tajemnica wyborów ściśle była przestrzeganą.“ Znaczy to iż przewodniczący w komisyi i jej członkowie obowiązani są kontrolować, aby nikt nie dawał więcej jak jeden głos na karcie, lecz nie przysługuje im prawo badać, komu mianowicie wyborca głos swój oddaje.

R. m. Feintuch uczynił poprawkę również zasadniczą, a przez Radę uchwaloną, iż na karcie głosowania nazwiska muszą być pisane atramentem, zaś naklejanie nazwisk, pisanie ołówkiem, lub drukowanie nie jest dopuszczalnem. Jak zazwyczaj, wobec nadchodzących wyborów, odnośne paragrafy regulaminu wyborczego dla wiadomości wyborców jako instrukcye będą z urzędu ogłoszone.

Imieniem sekcyi ekonomicznej p. Skrzyniarz zażądał jeszcze przyznania kredytu dodatkowego w kwocie 506 złr. na opał dla szkół ludowych miejskich. Po uchwaleniu tego wniosku zamknął przewodniczący posiedzenie i oznajmił, że obrady w sprawie kontraktu na dzierżawę teatru rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Posiedzenie dla tej sprawy oznaczył dr. Szlachtowski na środę 10 b. m.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 5 maja.*

O wczorajszem posiedzeniu Sejmu i o sprawach sejmowych podajemy obszerniejsze wiadomości na innem miejscu. Przyszłe posiedzenie jutro. Od 24 kwietnia dotąd odbył Sejm zaledwie cztery posiedzenia i dotąd nie mógł zająć się niczem innem, jak tylko pierwszemi czytaniami sprawozdań, słuchaniem uzasadnień wniosków świeżo zgłoszonych i przekazywaniem ich komisyom, bo dotąd żadna sprawa nie została przygotowana przez komisye do merytorycznego traktowania.

Ze spraw, komisyom przekazanych, przejdą gładko takie, które się odnoszą do zwykłego toku administracyi, ale wielce wątpliwą jest rzeczą, czy wnioski, żądające zmian nader ważnych i doniosłego znaczenia na przyszłość dla prawidłowego fungowania i dla normalnego rozwoju, zostaną uchwalone, lub przynajmniej należycie omówione w Sejmie jawnie i publicznie wobec całego kraju. Spraw takich jest wiele, niektóre z nich zostały poruszone na nowo i we wnioskach sformułowane, jak sprawa drogowa i gminna. Niestety ani jedna, ani druga — jak się zdaje — nie ma widoków załatwienia pomyślnego dla kraju i całego społeczeństwa, bo większość sejmowa jest zbyt konserwatywna, a raczej w stanowych korzyściach swoich zbyt samolubna, by się mogła zdobyć nie tyle na jakąś ofiarę, jak raczej na pogląd, politycznie, społecznie i etycznie trafny i sprawiedliwy.

W sejmie czeskim na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest sprawa nader ważna pod względem politycznym, t. j. pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Gregra z roku przeszłego o uchwalenie adresu do korony. Staroczesi i szlachta czeska nie poparli tego wniosku, natomiast przedłożyli wniosek do uchwały o równouprawnieniu narodowem. Liczba posłów młodoczeskich jednak jest aż nazbyt wystarczającą do dogodzenia przepisom regulaminu co do liczby głosów, wniosek popierających i dlatego sprawy tej nie można było pominąć milczeniem.

Młodoczeski wniosek adresowy odrzuca projekta o odgraniczeniu sądowem, domaga się uznania samoistności krajów korony czeskiej, rozszerzenia kompetencyi ustawodawczej sejmu i koronacyi króla.

Dzisiaj zapadnie w sejmie uchwała, czy ten wniosek adresowy upadnie w pierwszem czytaniu, czy będzie odesłany do komisyi.

Z Paryża.

Francuska Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu przygotowaniem preliminarza budżetu na rok 1894, który ma być prawie identyczny z uchwalonym budżetem na rok 1893, tylko będzie nadto zawierał podatek od trunków, odłączony od budżetu w roku bieżącym,

Z Afryki nadchodzą wiadomości o powodzeniu rządu francuskiego. Król dahomejski Béhanzin objawił gotowość do ostatecznego złożenia broni i poddania się Francyi pod warunkiem, że rząd francuski zapewni mu dożywocie i pozwoli mu zamieszkać w Abomey lub w Canie.

Rząd francuski chciał wysłać Béhanzina do Senegalu, lecz na to król dahomejski odpowiedział, iż religia zabrania mu porzucać ojczyznę, pragnie więc pozostać w Dahomeyu. Rokowania, które toczyły się dotychczas przez pośrednika, zostały przerwane, ponieważ rząd francuski chce się układać bezpośrednio z Béhanzinem. Ze strony zaś rządu francuskiego prowadzić będzie układy pułkownik Lambinet, następca generała Doddsa.

Drugiem powodzeniem rządu francuskiego w Afryce jest zapowiedziane na dzień 28 maja otwarcie nowego portu w Tunisie. Na uroczystości tej rząd francuski reprezentować będą minister sprawiedliwości Guérin i minister oświaty Poincaré.

Obecnie urzędownie już ogłoszono, iż Constans nie przyjął ofiarowanego mu urzędu ambasadora francuskiego w Rzymie; podziękował jednakże bardzo grzecznie prezydentowi republiki za okazane mu przez to zaufanie. Wczorajsze dzienniki donoszą, że Constans był także u prezydenta ministrów p. Dupuy i u ministra spraw zagranicznych p. Develle, aby im także podziękować za zaufanie. Przy tej sposobności *Temps* nadmienia, że i gabinet Loubeta proponował Constansowi wysoki urząd, mianowicie objęcia rządu w Algieryi, lecz Constans urzędu tego nie przyjął. Zdaje się, że zarówno wówczas, jak i obecnie rząd chciał się w ten sposób pozbyć z Paryżu niebezpiecznego przeciwnika, jakiego mógłby mieć w osobie Constansa.

Figaro dowcipnie komentuje odmowę Constansa w dwóch scenach, w których ostatecznie Constans przyrzeka panom Dupuy i Develléowi, że zrobi ich ambasadorami w Rzymie i w Londynie, skoro tylko sam znowu zostanie prezydentem ministrów.

Z Rosyi.

W tym miesiącu przypada 25-ta rocznica założenia petersburskiego Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Wiadomo w jakich celach utworzono to towarzystwo, do którego należeli i należą najwybitniejsi rosyjscy mężowie stanu, a którego głównym kierownikiem jest były minister i ambasador, hr. Ignatiew. Na pozór szło o pomaganie Słowianom (właściwie prawosławnym) gnębionym przez Turków i Austro-Węgry, o wychowanie w Rosyi prawosławnej, słowiańskiej młodzieży, nie mogącej się niby kształcić w własnej ojczyźnie, o zapomogi dla emigrantów, którzy musieli uciekać przed prześladowaniem ciemiężców — w rzeczywistości celem była agitacya wielkorosyjska za Dunajem i w Austro-Węgrzech, i głównie zawojowanie bałkańskiego półwyspu. Rosyjskie społeczeństwo dało się z początku wziąć na lep owej niby liberalnej, wzniosłej, narodowej idei, a najlepszym dowodem była wojna serbska, na którą dążyli z zapałem ci właśnie, którzy następnie po rozczarowaniach wojny tureckiej, mieli występować z bombami przeciw carowi. Bułgarska sprawa ostatecznie pokazała czem jest owa dobroczynność, i na jakie cele trwonią się ofiary całego rosyjskiego narodu. Nie dziw, że wszyscy odstąpili ze wstrętem od takiej instytucyi, która się teraz pokazała w całym blasku jako czysto carsko-policyjny wydział petersburskiego ministerstwa spraw zagranicznych, i że moskiewski zarząd stypendyjny dla słowiańskich studentów bankrutuje z braku funduszów. Z resztą już nie ma dla kogo szafować, bo Bułgarzy, a nawet Serbowie przekonali się o rzeczywistej wartości moskiewskiej protekcyi. Dwadzieścia pięć lat Ignatiewskiej działalności — i najzupełniejsze *fiasco*.

Pogrzeb ś. p. Józefa Blizińskiego.

Złożenie zwłok ś. p. Blizińskiego było wymownym wyrazem nie tylko uznania, zdobytego talentem i zasługami na niwie literatury, lecz i sympatyi, jaką zjednał sobie zmarły w ciągu kilku ostatnich lat stałego pobytu wśród mieszkańców Krakowa.

Pomimo niepewnej pogody, bardzo liczna publiczność ze wszystkich sfer miasta przybyła wczoraj już przed godziną trzecią na ulicę Karmelicką, skąd wyruszyć miał żałobny orszak. Przy wyniesieniu zwłok chór Towarzystwa muzycznego wraz z chórem Czytelni akademickiej odśpiewał pod dyrekcyą p. Barabasza *Beati mortui* Mendelsohna.

Karawan pokryto mnóstwem wieńców, a nadto osobne deputacye od miejscowych instytucyj i Stowarzyszeń niosły przed trumną wieńce własne. Chorągwie cechowe otaczały karawan.

Gdy umilkły głosy wspaniałej pieśni żałobnej na umyślnie wzniesioną mownicę wszedł zasłużony towarzysz zawodowej pracy zmarłego Michał Bałucki i przemówił następującemi słowy:

„W imieniu tych, którzy razem z ś. p. Józefem Blizińskim pracowali dla sceny polskiej, a dla których był on i będzie niedoścignionym wzorem, zabieram głos, aby w tę ciemną, tajemniczą drogę, którą duch jego od nas odchodzi, posłać mu kilka słów pożegnania i głębokiego żalu. Bo był on dla nas serdecznym druhem, a choć talentem przeszedł wszystkich i stał wysoko nad nami, to sercem był nam bliski, a skromnością swoją zawstydzał najskromniejszych.

„To też boleść rozpiera serce, gdy się pomyśli, że go już więcej nie zobaczymy w naszem gronie, że nie usłyszymy już więcej jego cichego, sympatycznego głosu, jakim zawsze przemawiał do nas, nie uczujemy więcej ciepłego uścisku jego przyjacielskiej dłoni.

„Nie autora znakomitych utworów dramatycznych w nim tracimy, bo te utwory zostaną z nami i żyć będą, póki scena polska istnieć, póki mowa polska brzmieć nie przestanie; ale tracimy zacne, poczciwe serce, które tak miłowało wszystkich i wszystko, że nawet tam, gdzie z obowiązku swego zawodu musiał karcić błędy i wytykać wady, czynił to z wyrozumiałością wytrawnego pedagoga i ojcowską miłością.

„Tą miłością zdobył on sobie miłość ludzką i należał do tych wyjątkowo szczęśliwych ludzi, którzy nie mają nieprzyjaciół, ani niechętnych.

„Dziś to poczciwe serce bić przestało, ręka, która kreśliła „Pana Damazego“, jedną z najświetniejszych komedyj pofredrowskiej epoki, zimna już i nieczuła na uścisk bratni, a zgon jego okrył żałobą i napełnił wielkim smutkiem wszystkich, nawet tych, co go mniej znali, a cóż dopiero mówić o tej, która była ciągłą towarzyszką jego mozolnego żywota? która od tylu lat złą i dobrą dolę dzieliła? jakaż boleść będzie tej biednej, gdy oddawszy ostatnią posługę zmarłemu, wróci sama do opustoszałego domu, gdzie każdy kącik, każda pamiątka po nim mówić jej będzie: był, ale go już nie ma — i nie będzie ani jutro, ani za rok — nigdy! Smutny twój los nieszczęśliwa wdowo; ale niech ci go osładza ta myśl, że ci zostało po nim sławne nazwisko, jakiem nie każda kobieta poszczycić się może, — że nie ty sama śmiercią jego osierocona, że tysiące wraz z tobą płaczą po tej stracie i oddają cześć pamięci zmarłego.

„Cześć ci drogi mistrzu i przyjacielu. Towarzysze twoi żegnają cię przez usta moje. Przyjmij wyrazy hołu, łzy nieutulonego żalu, ostatni uścisk bratni i słowa pożegnania od tych, którzy cię nigdy nie zapomną.“

Po tych słowach pożegnania zabrał głos uproszony przez komitet zajmujący się pogrzebem, Maryan Gawalewicz, również komedyopisarz, redaktor *Tygodnika ilustrowanego*; krótkie to przemówienie podajemy w całości:

„Mówią, że gwiazda spada w przepaść wszechświata, kiedy umiera człowiek, a kiedy się stoi u takiej trumny, jak ta — to poetyczne podanie wydaje się faktem. Ciemniej się robi na niebie naszem, gdy takie gwiazdy gasną.

„Zabrała nam śmierć pisarza niepospolitego talentu, zabrała człowieka zacnego serca, zabrała duszę dobrą i czystą, pokrzywdziła nas ciężko i to wtedy właśnie, kiedy nam najwięcej dobrych, czystych i dzielnych potrzeba Z Bożej łaski przychodzą, z Bożego dopustu ubywają. Po ich stracie ból zacina nam usta, a dusza tylko przez oczy mówi łzami.

„Jeżeli w takiej chwili starczy mi głosu, to dlatego, by spełnić obowiązek i tę drogą trumnę ze zwłokami autora „Rozbitków“ pożegnać żywem słowem od druhów i przyjaciół z jego rodzinnego miasta. Spoczywaj w sławie i pokoju!

„Bóg nie wysłuchał twojego wołania przed zgonem: „Ja nie chcę umierać, ja żyć muszę!“ i ziemski twój byt na wieki skończony, — ale wysłucha cię geniusz naszej literatury i sztuki, wysłuchają cię wdzięczne serca twych ziomków i będziesz żył przez swoje dzieła, przez potomstwo twego twórczego ducha, przez wszystkie swe postacie żyjące na scenie, przez miłość, na którą umiałeś zasłużyć; bo człowiek, co jak ty tworzył, kochał i wierzył, — nie umiera, nie ginie wraz ze swą ziemską powłoką, ale żyje szlachetniejszą, nieśmiertelną cząstką swojej istoty — żyć musi w pamięci i czci potomnych!

„Spoczywaj w sławie i pokoju mistrzu nasz, druhu i przyjacielu niezapomniany!“

Po przemówieniu tem wyruszył kondukt prowadzony przez ks. infułata, archipresbitera Krzemińskiego, poprzedzonego licznem bardzo duchowieństwem świeckiem i zakonnem.

Na czele orszaku szła orkiestra „Harmonii“, za nią oddziały Sokołów w mundurach i młodzież akademicka. Około karawanu i sztandarów cechowych postępował pluton straży ogniowej ochotniczej.

W latarniach miejskich na ulicach przez które postępował orszak, palił się gaz. Na wielu domach powiewały żałobne chorągwie. W głównym rynku, tem sercu miasta, najwspanialej przedstawiał się pochód.

Przy bramie Floryańskiej chór „Lutni“ pod batutą dyrektora Steibelta pożegnał zwłoki odśpiewaniem pięknej pieśni.

Nad grobem po modłach kapłanów dłuższem serdecznem przemówieniem żegnał pierwszy zmarłego kolega i przyjaciel, redaktor *Swiata* Zygmunt Sarnecki. Końcowy ustęp tylko przytaczamy z tego przemówienia, szczupłość bowiem miejsca nie dozwala na zamieszczenie całości.

„Bliziński kochał prawdę całą duszą; prawda była jego busolą życiową i artystyczną. Z niej i przez nią poczęły się wszystkie jego dzieła; przez nią głównie staną się nieśmiertelnemi. Nie szukał on prawdy odległej, tej, która dopiero będzie; wystarczała mu najbliższa, otaczająca lub wspomnieniowa; prawda z tych czasów, w których jeszcze nie pisał, ale w których odczuwanemi wrażeniami i obserwacyą przygotowywał się do zawodu komedyopisarskiego. To też kto go znał wie, że był prawdy żarliwym wyznawcą, że jej wiernie służył, że szedł za nią — w pismach i w życiu — jak za gwiazdą przewodnią, że przez nią i dla niej walczył i zwyciężał.

„Patrzyłem długie lata na walki i tryumfy twoje, zacny, szczery, prosty miłośniku prawdy, więc cię nie żegnam, jak tego, co odchodzi, aby nie wrócić więcej. Wierzę, że wrócisz duchem do czytelników i słuchaczów polskich, którzy — dopóki piękny nasz język brzmieć będzie na ziemi — w imię prawdy, gorąco odczutej, otaczać będą czcią i miłością wielkie imię twoje.“

Imieniem artystów dramatycznych, tych pośredników pomiędzy autorem a publicznością żegnał Blizińskiego p. Edmund Rygier. Oto ustępy z jego przemówienia:

„Oto pełnego zasług człowieka i genialnego talentu pisarza żałuje dziś społeczeństwo całe, opłakują towarzysze na niwie literackiej. Dla nas, aktorów, których on karmił płodami twórczego ducha, zasilał poetyczną fantazyą i pracą niespożytą krzepił moc sceny narodowej — strata to najboleśniejsza, najdotkliwsza.

„Wszak ś. p. Bliziński był arcymistrzem swojskich typów scenicznych, wyróżniających się w masie oryginalnego komedyopisarstwa głębokością i ścisłością psychiczną, podpatrzoną w naturze przenikliwym wzrokiem badacza dusz ludzkich i odtworzoną z wysokim artyzmem i poetyczną prawdą.

„Najsurowsi krytycy i dramatopisarze nasi stawiają go tuż obok ojca komedyi polskiej, autora „Zemsty“ i „Ślubów“, i tę samą skalę talentu przyznają.

„A więc był on jedną z dwóch potężnych kolumn, na których wspiera się gmach polskiej sztuki teatralnej, — był przez wiele lat główną jej podporą i świetlaną ozdobą.

„Jakże więc nie opłakiwać nam, rzeszy aktorskiej, tego wielkiego twórcy, który wykrzesał siłą talentu i miłości tchnieniem uduchowił liczną plejadę scenicznych postaci, drgających pełnią życia i poezyi, a tak wdzięcznych, tak łechcących wyobraźnię aktora piętnem rodzimej swojskości!

„Kreacye Blizińskiego — to nie gliniane figurki, nie mdłe i bezduszne cienie, — to ludzie żywcem wyrwani naturze, strumieniem piękna obmyci i uwięzieni w artystycznych ramach komedyi; to rozliczne społeczeństwa naszego typy, z krwią i namiętnością, cnotą i przywarą tak jasno, tak plastycznie stworzone, że gdy aktor zbliży się do nich, pozna i umiłuje szczerze, otworzą mu serca, przemówią doń zrozumiałym językiem, pozwolą z łatwością wcielić się w siebie i napełnią pierś jego ożywczym zdrojem rozkoszy estetycznej.

„Kreacye Blizińskiego dają nam, aktorom polskim, ten istotnie posilający ducha pokarm, jaki obcy artyści znajdują w genialnych tworach Szekspira i Moliera, — dają nam prawdę życiową i piękno poetyczne, a więc nieśmiertelnością poją dusze nasze.

„Kreacye Blizińskiego wiecznie będą przemawiać do dzieci Apollina:

Najwolniejszej matki wolne syny,
Z podniesioną twarzą się wzbijajcie
W prawdy i piękna promienne dziedziny, —
Innych koron nie szukajcie!

„Dziś z bólem serca oddać musimy ziemi martwą powłokę wielkiego komedyopisarza, o którym dziejopisowie literatury niestartemi głoskami pisać będą na kartach historyi, społeczeństwo długo pamiętać, a my, żyjący i potomni artyści, uwielbiać i czcić będziemy zawsze ciebie, promieniejący duchu, który potęgą talentu ugruntowałeś świątynię sztuki naszej i ozłociłeś ją słonecznym blaskiem narodowej chwały.“

Imieniem wreszcie młodego pokolenia pracowników pióra, serdecznemi słowy uwielbienia dla talentu pożegnał ś. p. Blizińskiego p. Ignacy Rozner. Z przemówienia tego przytaczamy następujący ustęp:

„On może śmiechem swym *non castigat mores* — za wiele pobłażliwości w nim i wyrozumiałości — ale magicznem wywoływaniem postaci żywych i prawdziwych zmusza nas do myślenia o swojem społeczeństwie i położeniu. I jak ta dobra wiara, której był pełen sam, snuje się przez całą twórczość jego, tak w nas jego twórczości obrazy drogą jakiegoś tajemniczego poddawania uczuć, rodzą znów dobrą wiarę i ufność i wyrozumienie. A że nam tego wszystkiego w życiu codzień brak większy i bardziej bolesny, że zamiast dobrej wiary Damazego, mamy dziś coraz więcej podejrzliwości, zamiast ufności, coraz więcej nieufności, zamiast wyrozumienia, coraz więcej niechęci wzajemnych, więc podwójnie czujemy wartość tych cnót pokolenia, które z autorem „Damazego“ kładzie się do grobu. A oceniając tę wartość, czujemy zarazem dla Bli-

ziński wdzięczność wielką i serdeczną za to, co nam dawał tak hojną ręką. Że ta ręka zamknęła się na zawsze, że z niej nie wyjdzie już dla nas nigdy nic dla pokrzepienia serc i umocnienia duchów, stąd — jak owa wdzięczność — tak wielki i serdeczny jest nasz dzisiejszy żal."

W ogóle ostatnia ta przysługa oddana jednemu z najwybitniejszych literatów polskich, nosiła cechę uroczystej powagi — i wszyscy których wymieniać nie sposób, starający się aby ten smutny obrzęd wypadł najwspanialej, mogą mieć przekonanie, iż starania ich najzupełniej się powiodły.

Kronika.

Kraków, 5 maja.

Członkowie rady miejskiej krakowskiej przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia, dla rodziny potrzebującej materyalnej pomocy, a na pomoc ową w całej pełni zasługującej, złożyli następujące datki: dr. Bandrowski 1 złr., dr. Boroński 5 złr., Beringer 10 złr., Chmurski 1 złr., dr. Horowitz 5 złr., Jaworski 2 złr., dr. Ichheiser 5 złr., dr. X. 1 złr., dr. Obaliński 1 złr., Pawlikowski 10 złr., dr. Rosenblatt 5 złr., Słonecki 1 złr., Wiszniewski 2 złr., hr. Wodzicki 20 złr., radca magistratu p. Turnau 1 złr. — razem 70 złr. Kwota wczorajsza wieczorem doręczoną została obdarowanym. Dla wiadomości pp. ofiarodawców zamieszczając powyższą wzmiankę, poczuwamy się zarazem do obowiązku złożenia podziękowania za szlachetną pomoc dla prawdziwej nędzy.

Dziś na tenże sam cel złożył u nas p. Zygmunt Wasilkowski kwotę 2 złr, p Jan Skirliński 5 złr., X. X. 5 złr. — razem 12 złr.

Wiadomości osobiste. Prezydent kolei państwowych dr. Biliński przybył do Krakowa w sprawach urzędowych.

JE minister Zaleski przybył dziś rano pospiesznym pociągiem ze Lwowa do Krakowa, zatrzymał się tu do następnego pociągu, którym udał się w dalszą podróż ku Wiedniowi. Na dworcu był p. minister powitany przez przedstawicieli władz.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył p. S. T. z części spadku po ś. p. ks. biskupie A S. Krasińskim kwotę 20 złr.

Wyjaśnienie. W numerze 98 *N. Reformy* z soboty 29 kwietnia br. zamieszczono w kronice pod napisem: „Do wiadomości naszych posłów", iż woźny sądowy przybył do Marcina Madeja w Rzozowie na egzekucyę dla ściągnięcia należytości intabulacyjnej w kwocie 5 złr, że postanowił wziąć Madejowi kożuch w komorze leżący, ale Madej nie pozwolił na to, skutkiem czego woźny złożył relacyę, że Madej udaremnił egzekucyę, że następnie dlatego wdrożono przeciw Madejowi dochodzenie karne, a chociaż trybunał po odbytej 28 kwietnia br. rozprawie uwolnił Madeja od zarzuconej mu zbrodni gwałtu publicznego dla braku zamiaru, zasądził go przecież za obrazę czynną woźnego na 2 miesiące ścisłego aresztu.

W końcu podnoszono, że na rozprawie wyjaśnił oskarżony, że egzekwowana należytość nieprawnie żądaną była i następnie też odpisaną została.

Gdy korespondencya ta minęła się w kilku kierunkach z prawdą, proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania.

W dniu 22 sierpnia 1888 r. wykazała ewidencya katastru, że Rozalia Madej, żona Marcina z Rzozowa, posiada grunt, zapisany w katastrze i księdze gruntowej na kogo innego Na wyznaczonym wskutek tego 21 września 1888 r. terminie oświadczyła Rozalia Madej do protokołu, że parcele, o które rozchodzi się, wkrótce na imię swoje zaintabuluje, czego atoli mimo polecenia z 24 września 1888 r. l. 5205 i następnych trzechkrotnych urgensów wcale po dzień 21 listopada 1892 nie uczyniła, ani też żadnego podania do sądu w tej mierze nie wniosła.

Wskutek tego wydał sąd tutejszy w dniu 21 listopada 1892 do l. 5205 polecenie ściągnięcia zagrożonej i rozciągniętej już na Rozalię Madejową grzywny 2 złr. i polecił ck. woźnemu Pawłowi Pęcakowi ściągnięcie tej grzywny, a gdy tenże woźny do przeprowadzenia czynności tej w domu Madeja przystąpił, Marcin Madej wzbronił woźnemu wejścia do komory swej, wskutek czego woźny od egzekucyi tej odstąpił. Woźny wcale kożucha Madejowi nie brał, gdyż do komory, gdzie był kożuch Madeja, woźnego Marcin Madej wcale nawet nie wpuścił.

O wypadku tym złożył woźny Pęcak relacyę 27 grudnia 1892 do l. 7808, a w dniu 29 grudnia 1892 do l. 7844 wniosła dopiero Rozalia Madej podanie, w którem powiadomiła sąd tutejszy, że parcele, o które się rozchodzi, nie są jej, lecz osób trzecich i prosiła też o darowanie jej nałożonych kar pieniężnych, do czego też sąd tutejszy po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia rezolucyą z 8 lutego 1893 l. 650 przychylił się i Rozalię Madejową od nałożonych nań kar porządkowych rzeczywiście uwolnił.

Wina więc w wypadku niniejszym nie woźnego, ani sądu, lecz samej Madejowej, która początkowo do wykazanych parcel jako właścicielka sama przyznała się, a następnie na wszelkie wezwania sądowe nic w tej mierze nie zrobiła i dopiero wówczas, gdy egzekucya już przeprowadzoną, względnie udaremnioną została, wniosła dopiero podanie, że parcele, o które rozchodzi się, nie są jej. Tyle co do Rozalii Madejowej.

A teraz dodaje się, że taką samą sprawę, a jedynie o inne parcele miał i ma dotąd również i Marcin Madej, mąż Rozalii, który mimo polecenia z 9 sierpnia 1888 l. 2305 i licznych następnych urgensów, zagrożenia i nałożenia na niego grzywien, stanu hipotecznego, odnośnie do swych gruntów wcale dotąd nie uregulował.

Otóż równocześnie z egzekucyą przeciw żonie jego Rozalii Madejowej, dozwoloną i przeprowadzoną, względnie udaremnioną została i egzekucya przeciw niemu (Madejowi), gdy tenże nie wpuściwszy woźnego do komory, nie pozwolił tem samem fantować ani żony, ani siebie, chociaż woźny miał od niego ściągnąć grzywnę 3 złr. i dotyczący nakaz mu doręczył.

I w tej drugiej sprawie wniósł znowu Marcin Madej w dniu 29 grudnia 1892 do l. 7848 prośbę, by mu termin do uregulowania stanu hipotecznego do 1 marca 1893 odroczono i by mu grzywnę darowano, a chociaż sąd tutejszy rezolucyą z 30 grudnia 1892 l. 7845 zezwolił Madejowi jedynie na proszoną zwłokę, zaś co do nałożonych kar zastrzegł sobie decyzyę dopiero po wykonaniu przez Marcina Madeja dotyczących poleceń sądowych, — tenże Madej do dnia dzisiejszego zakupionego gruntu na siebie nie zaintabulował.

Nieprawdą więc jest, by egzekwowana należytość nieprawnie była żądaną, gdyż, jak powiedziano, woźny Pęcak przeprowadzał równocześnie egzekucyę przeciw Rozalii i Marcinowi Madejom, a ten ostatni, pomimo że jeszcze w r. 1888 zakupił grunt od Jana i Wojciecha Pająkowskich, nie przeprowadził dotąd, mimo wezwań sądowych, zagrożenia mu kar i nałożenia nań tychże, jak to powyżej powiedziano, dotąd odpowiedniej intabulacyi.

Również nieprawdą jest, by woźny już z góry postanowił Madejowi zabrać kożuch, gdyż nie będąc w komorze, o kożuchu tym nawet nie wiedział, przyczem podnieść muszę jeszcze tę okoliczność, iż delegowany woźny dokładnie jest pouczony, jakie przedmioty fantować może i z pewnością, gdyby Marcin Madej był go do komory wpuścił, nie byłby zabrał Madejowi kożucha, gdyby się było pokazało, że Marcin Madej ma tylko jeden kożuch, w zimie do ubrania niezbędny, a byłby zabrał jedynie inne, w komorze znajdujące się, a ustawą z pod zajęcia nie wyjęte przedmioty.

Taki jest rzeczywisty, na aktach oparty stan rzeczy, a z niego podobno niewątpliwie wynika, że nikt inny, jak tylko sam jeden Marcin Madej w wypadku tym zawinił, wzbraniając czynnie woźnemu wejścia do ubikacyj swoich.

Skawina, 2 maja 1893. *Drzygicwicz*, ck. sędzia powiatowy.

Koncert Natalii Janothówney został odłożony na środę, t. j. 10 maja b. r.

Z teatru. Roman Żelazowski wystąpi jutro w sobotę w jednej ze swoich najlepszych ról, a mianowicie w „Urielu Akoście". W niedzielę „Otello", w poniedziałek „Wilhelm Tell", a we wtorek „Oj mężczyźni, mężczyźni!" z udziałem p. Żelazowskiego.

W parku krakowskim od jutra popisywać się będzie karawana afrykańska, „Suaheli" zwana składająca się z 16 osób i przedstawiać będzie swe zwyczaje, obrzędy religijne, tudzież popisywać w tańcach, muzyce itp. Przedstawienia odbywać się będą codzień od godz. 4 do 9 po południu co godzinę. Oprócz tego w święta i w niedziele przedstawienia rano o godzinie 11. Muzyka wojskowa codzień po południu

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w miesiącu kwietniu br. udzieliło pomocy 143 razy, a to w dzień 112 razy, w nocy 31 razy. Szczegółowo w wypadkach następujących: Nagłe zasłabnięcia 71, uszkodzenia cielesne 42, samobójstwa 4, przypadki obłąkania 3; przewiezienie 68, do szpitala 48, do mieszkania 7, do stacyi ratunkowej 13. Dotkniętych zostało: mężczyzn 17, kobiet 47, dzieci 9. Lekarze Towarzystwa interweniowali 4 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 90. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 8 razy. Liczba członków Towarzystwa wynosiła: czynnych 93, wspierających 85.

Składki. Dla starca z Bierzanowa złożono 30 ct.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie ustępującej Rady, na którem p prezydent Mochnacki złożył sprawozdanie z czynności magistratu i Rady miejskiej w ostatnim roku. Podniósł, iż pomimo długiej przerwy w roku zeszłym, podczas skrutynium zeszłorocznych wyborów, rezultaty działalności Rady w ubiegłym roku są dodatnie. Pracowała ona gorliwie i sumiennie spełniała swe obowiązki, mając zawsze na oku rozwój i dobro miasta. Za jej rządów w ubiegłym roku przeprowadzono we wszystkich instancyach ustawę, uwalniającą nowe budowle ze względów asanacyjnych od wszelkich podatków i dodatków; przeprowadzono gruntowną komisyonalną lustracyę lasów miejskich i opracowano plan ich administracyi; wykończono i oddano do użytku dwie szkoły ludowe Konarskiego i Zimorowicza, oraz szkołę przemysłową; otworzono pięć nowych ulic, zbudowano około 730 metrów kanałów i ułożono bruki i chodniki na przestrzeni około 875 metrów; zrestaurowano teatr skarbkowski; utworzono racyonalny system opieki nad ubogimi; utworzono halę targową; utworzono miejskie muzeum historyczne; w celu zwalczenia cholery utworzono osobny organ dla czuwania nad czystością i zdrowotnością miasta; zbudowano szpital epidemiczny i choleryczny; zbadano wszystkie domy i zarządzono, co należy; zbadano jakość wody we wszystkich studniach; oczyszczono wodociągi miejskie i urządzono na dworcu cały park sanitarny; założono, dzięki staraniom dra Stroynowskiego i hojnej ofiarności wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego, lwowską stacyę ratunkową; urządzono przyjęcie „Sokołów"; uchwalono dla wystawy krajowej 30.000 złr., dla fundacyi im. Kościuszki 10.000 złr.; oddano pod budowę fakultetu medycznego około 7 morgów gruntu i wypłacono subwencyę w kwocie 30.000 złr.; sprawiono bardzo odpowiednie rekwizyta pożarne. Fundacye miejskie wzrosły także w ostatnim roku. P. Antoni Biliński złożył na budowę domu dla nieuleczalnych 40.000 złr., a ś. p. Leopold Rotlender zapisał na rozmaite instytucye miejskie około 60.000 złr. Oto obraz działania Rady, obraz bardzo dodatni; wyborcy ocenili pracę i działalność ustępującej Rady, gdyż przeszło ²/₃ radnych, zasiadających w ustępującej Radzie, weszło do nowej. W ostatnim roku swego urzędowania odbyła Rada 41 posiedzeń.

Magistrat odbył w 1892 roku 84 pełnych posiedzeń, na których załatwiono 2.635 ważniejszych spraw. W roku zeszłym nie było w magistracie ani jednego śledztwa dyscyplinarnego. W ogóle stosunki w magistracie się polepszają, urzędnicy pracują pilnie i załatwili bardzo wiele zaległości z lat dawniejszych.

Budowa pałacu przemysłu na placu powszechnej wystawy krajowej, jak nam ze Lwowa donoszą, rozpoczętą być ma w dniu jutrzejszym. Inżynier wystawy hr. Łubieński oddał już plac przedsiębiorcom pp. Hroboniemu i Krykiewiczowi. Będzie to największy gmach na całym terenie wystawy roku 1894.

Dr. Pelczar imieniem zdrojowiska Truskawiec zgłosił już swój udział w przyszłej wystawie krajowej. Królowa wód naszych, Krynica, oraz zdrojowiska w administracyi rządu zostające, będą również reprezentowane.

Repertoar teatru krakowskiego.

Od dnia 2 maja przedstawienia rozpoczynają się od godziny $7\frac{1}{2}$.

W sobotę 6 maja: Trzeci gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Uryel Akosta", tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

W niedzielę 7 maja: Czwarty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira.

W poniedziałek 8 maja: Piąty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Posiedzenie komisyi historyi sztuki** odbyło się dnia 20 z. m. w Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Prof. Wł. Łuszczkiewicz odczytał rozprawę p. t. „W sprawie dat zabytków architektury w Polsce epoki stylu przechodowego w renesans".

Prof. S. Odrzywolski przedłożył szczegółowe plany i zdjęcia wspaniałego renesansowego zamku w Baranowie nad Wisłą. Gmach ten zbudowany został przez Andrzeja z Leszna Leszczyńskiego, wojewodę dorpackiego i brzesko-kujawskiego, pomiędzy r. 1579 a 1602. Ma kształt wydłużonego prostokąta z wielkim dziedzińcem, otoczonym gankami w dwu kondygnacyach i czterema występującemi okrągłemi basztami na węgłach Wejście przez wieżę kwadratową od frontu. W XVII wieku dobudowano attykę i nowe skrzydło, bogato wewnątrz stiukiem dekorowane, wciskając je pomiędzy dwie baszty na lewo od wejścia. Szczególne bogactwo fantazyi rozwinął architekt XVI wieku w licznych kamiennych obramieniach drzwi, wychodzących na ganki, i w maskach, zdobiących cokoły dolnych kolumn dziedzińca. P. Odrzywolski dostrzega pewne pokrewieństwo tych ozdób z kilku zabytkami w Krakowie, które są dziełem Gabryela Słońskiego, tudzież z kaplicą Firlejów w Bejscach Pomimo pożaru, któremu zamek Baranowski uległ w połowie bieżącego stulecia i który poniszczył dawne stropy drewniane, dochował się ten ważny zabytek architektury stosunkowo wcale dobrze, a od czasu, gdy się dostał w ręce obecnego właściciela p. St. Dolańskiego, który umie ocenić wysoką wartość tego znakomitego pomnika, doznaje troskliwej opieki

W dyskusyi prof. Sokołowski wskazał na pewne analogie między zamkami w Baranowie i Krasiczynie, zaś prof. Łuszczkiewicz zwrócił uwagę, że zamek w Baranowie, nie mając charakteru fortecznego, przedstawia podobny typ dworu obronnego, jaki widzimy w Dębnie, Jezowie, Szymbarku i t. p.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył list hr. B. Starzyńskiego z Nicei w którym tenże zwraca uwagę komisyi na ozdobny kirys z herbami, przypisywany królowi Zygmuntowi I, przechowany obecnie w muzeum artyleryi w Paryżu. Komisya uchwaliła zasięgnąć bliższych wyjaśnień o tym zabytku za pośrednictwem akademickiej stacyi naukowej w Paryżu.

Prof. Sokołowski przedłożył srebrny sygnet pieczętny (*contrasigillum*) XIV wieku z napisem: *S. Secreti mci Ave*, znaleziony na cmentarzu kościelnym w okolicach Warszawy, który należy do wielkich rzadkości i dla charakterystycznej swej formy publikowany będzie w „Sprawozdaniach".

Dział ekonomiczny.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 4 b. m. dostarczono 3831 cieląt, 2137 żywych świń, 896 świń bitych, 191 bitych owiec i 2378 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 42 do 50 ct., — przednich po 54 do 60 ct., — świnek po 30 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 43 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 46 do 48 ct., — bitych owiec po 26 do 38 ct., a prosięta przednie od 48 do 52 ct. Jagnięta płacono po 4 do 11 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 5 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·7 mm	747·1 mm	746·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°,4	+0°,6	+3°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 2	NW 2	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	82 %	81 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 5 maja. *Wiener Ztg* ogłasza, że Karol Misiński, radca sądu krajowego we Lwowie, otrzymał tytuł i chakter radcy sądu wyższego, a koncepista w dyrekcyi policyi w Krakowie, Tarchalski Władysław, mianowany został komisarzem policyi.

Wiedeń, 5 maja. *Polit. Corresp.* donosi z Budapesztu, że delegacye wspólne zwołane będą na 25 maja do Wiednia. Mowę tronową zapowiada *Pol. Corresp.* na 27 maja.

Wiedeń, 5 maja. Minister Kalnoky odjechał wczoraj wieczór do Budapesztu.

Wiedeń, 5 maja. Według wiadomości, jakie tu otrzymano, wszyscy robotnicy kolei państwowych w dniu 1 maja przybyli do pracy o przepisanej godzinie i pracowali, jak zwykle, przez cały dzień roboczy.

Wiedeń, 5 maja. Z powodu kapłańskiego jubileuszu kardynała Gruschy, arcyksiążęta Otto i Ferdynand osobiście przybyli do pałacu księcia arcybiskupa, aby mu powinszować we własnem imieniu i w imieniu ojca swego arcyksięcia Karola Ludwika. Arcyksiężne Marya Teresa, Marya Anuncyata, Elżbieta nadesłały kardynałowi powinszowania. Książę wirtemberski Albrecht i jego małżonka przysłali także kardynałowi gratulacye.

Praga, 5 maja. Komisya gminna odrzuciła wnioski Plenera i Trakala w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie. Za wnioskiem Plenera głosowali tylko Niemcy, za wnioskiem Trakala tylko szlachta feudalna.

Praga, 5 maja. Komisya gminna wczoraj w dalszym ciągu odrzuciła wnioski Plenera o wyłączenie gminy Borovnice (Borowitz) z okręgu sądowego Nowa Paka i przyłączenie jej do okręgu sądowego Arnau, — o wyłączenie gminy Lhota Zalesni (Hüttendorf) z okręgu sądowego Jilemnice (Starkenbach) i włączenie jej do okręgu Vrhlaba (Hohenelbe), jakoteż wniosek Trakala o pozostawienie gminy Borovnice Velka (Grossborowitz) w okręgu sądowym Nova Paka.

Oba wnioski powyższe zgłoszono jako wnioski mniejszości. Sprawozdawcą w pełnej Izbie wybrany został Funke.

Praga, 5-go maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przekazał wniosek przeszłoroczny p. Gregra o uchwalenie adresu do korony osobnej komisyi, złożonej z 15 członków. Za przekazaniem tego wniosku komisyi głosowali Staroczesi, Młodoczesi i czeska szlachta.

Budapeszt, 5 maja. Cesarz przyjmował deputacyę rady miejskiej, dziękującej za podniesienie miasta Budapesztu do godności miasta głównego i stołecznego.

Cesarz odpowiedział, iż nie wątpi, że rada miasta Budapesztu i wśród innych wszelakich okoliczności składać będzie dowody wierności, przywiązania i lojalności, jak je złożyła przy wielu innych sposobnościach, a szczególnie teraz podczas jego przybycia.

Budapeszt, 5 maja Cesarz przyjmował wczoraj na prywatnej audyencyi ks. prymasa Vaszary'ego, a po nim ministra Csaky'ego.

Berlin, 5 maja. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że cesarz zgodził się już na rozwiązanie parlamentu na wypadek, gdyby przedłożenie wojskowe zostało odrzucone.

Berlin, 5 maja. W parlamencie przy rozprawie nad przedłożeniem wojskowem oświadczył Richter, że na nic się patryocie nie zda karabin, jeżeli nie ma co jeść i brak mu ubrania i butów. Wolnomyślni sądzą, że odrzucenie projektu jest najpatryotyczniejszym czynem.

Caprivi wskazuje na wojnę w własnym kraju, gdzie potrzeba rekwizycyj, a wszelka własność niszczoną bywa bezwzględnie. Wbrew onegdajszej uwagi swojej o ewentualnem cofnięciu poczynionych koncesyj, oświadczył kanclerz, że jeśli przyjdzie do nowych wyborów, poprawka Huenego będzie hasłem dla rządu.

Obrady odroczono do dnia następnego.

Stronnictwo centrum wybrało zamiast Ballestrema przewodniczącym swoim hrabiego Hompescha.

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 4 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	97	95
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	984	—
Akcye kredytowe	339	40
Londyn	123	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	77
Dukaty austryackie	5	78
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	10

Wiedeń, d. 5 maja. Ruble 127·25. Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 16·40 —. Żyto 7·55 do —·—. Pszenica 8·55. Owies 6·60.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Wydział Towarzystwa „Ochrona dla sierot izraelickich w Krakowie" nie mogąc w inny sposób wyrazić swej wdzięczności, składa publicznie serdeczne podziękowanie W. P. Drowi Janowi Albertowi Propperowi, adwokatowi krajowemu i radcy miejskiemu w Krakowie za gorliwe i bezinteresowne zajęcie się sprawami jurydycznemi Towarzystwa.

Za Twe ciągłe trudy i starania, za prawdziwie ojcowską opiekę, jaką otaczasz osierocone dziatki, przyjm skromne „Bóg zapłać". Oby Najwyższy nagrodził Twe zacne czyny! (1090)

Kraków, dnia 5/5.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 50	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 80	60 30
20-to frankówka złota	9 6.	9 75
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	98 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 2[illegible]	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —

Lwów, dnia 4/5.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218 —	221 —
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr	262 —	265 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	[illegible]70 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 10	101 80
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 —	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 30	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 50	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 80	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 80	96 50
Losy miasta Krakowa	23 50	25 —

Wiedeń, dnia 4/5.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 40	98 60
5% „ „ srebrna za złr. 100	97 75	98 55
4% „ „ złota za złr. 100	117 30	117 50
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 95	97 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	148 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	148 75	149 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	166 75	167 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197 50	198 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 05	95 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	151 50	152 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 50	143 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 40	98 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 40	96 40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	96 55	97 55

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 30	100 80
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	131 50	132 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 20	9 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196 50	197 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	25 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	36 —	38 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	150 50	151 50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 —	123 50
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	339 40	340 —
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	[illegible]97 —	397 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	258 50	259 25
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	[illegible]84 —	989 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	259 25	260 25
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2945 —	2955 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	218 75	219 75
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	[illegible]63 —	264 —

Fulary jedwabne

z **własnej** fabryki — **wolne od cła** — 85 ct za metr

od **3 złr. 65 ct.** (około 450 różnych deseni i barw), jak również **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15–11.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**–.85– 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20– 6.10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**–.45–11.65**
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	**10.50–42.80**

Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itp.
opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.
Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.
Król. i ces. dostawca nadworny. 146 5 13

Polka młoda, przyjemnej powierzchowności, inteligentna i energiczna, wskutek osierocenia życzy sobie zająć miejsce **do towarzystwa** lub **za bonę do mniejszych dzieci** za miernem wynagrodzeniem. — Adres złożony w Administracyi „N. Reformy". 1091 1 3

Magister farmacyi
poszukuje **zastępstwa** lub **posady od 1 czerwca.** 1092 1
Zgłoszenia: **A. Z.** poste rest. **Stary Sącz.**

✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖

Park krakowski.
Karawana afrykańska „Suaheli"
przybyła na krótki czas
i przedstawia się co godzinę od 4 do 6 popołudniu. 1106 1 10
W święta i niedziele oprócz tego przedstawienie o godz. 11 rano.

✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖

Szuka posady bony do dzieci
wykształcona, wyzn. katol., 19 lat licząca Niemka. Może udzielać języka niemieckiego i na żądanie fortepianu. Miejsce obejmie każdego czasu najchętniej na wsi. Zapytania pod adr. **J. Bugla, Raciborz, Kohlenstr. 13,** Śląsk pruski. 1088 1 3

Nieszczęśliwy los
dyurnisty, obarczonego liczną familią, złożonego ciężką słabością, zmusza go do zwrócenia się do litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o pomoc.
Elżbieta Skórska.
1081 1 2 **Ulica Zacisze w Przemyślu.**

Kopalnię ropy
z terenami naftowemi w Harklowy ad Jasło położonemi, w obszarze przeszło 150 morgów wynoszącym, ma do odstąpienia **zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Na kopalni tej wywiercono już jeden szyb do głębokości 416 metrów i takowy zarurowano potrójnemi rurami hermetycznemi. Ruch kopalni wstrzymany jedynie z powodu otwarcia konkursu.

Pogłębienie szybu możliwe do kilkudziesięciu metrów i wskazane z powodu, że wiercenie zatrzymało się na warstwie piaskowca ropodajnego. 1073 3 3

Pierwszą ropę, znalezioną w 160 metrach zamknięto i z niej nie korzystano.

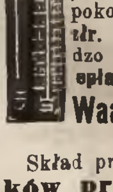
Do kopalni tej należy: wieża wiertnicza, kuźnia z przyrządami, rury na składzie będące i szlangi wartości do 5000 złr. w. a., pompy i wodociągi, wreszcie dom mieszkalny z drzewa, nowo postawiony, o kilku pokojach i z zabudowaniami gospodarczemi wart. około 600 złr.

Za powyższe prawa i przedmioty kopalni żąda masa konkursowa kwotę 20.000 złr. a. w,

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15 maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

Adwokaci
Dr. Franciszek Ksawery Wiediger i Dr. Ignacy Steinhaus
zarządcy masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.

Nowość! Ulepszony Nowość!
Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr. Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt. złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr., **opłatnie do każdej stacyi poczt.** wysyła **Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I.,** Köllnerhofgasse 3.
Skład prawdziwych Szwarcwaldzkich **domków przepowiadających pogodę** i **Turyngskich szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 9 17

Folwark Klikowa
w skarbie Tarnowskim jest **do oddzierżawienia.** Bliższych informacyj udzieli Biuro wywiadowcze **W. Świderskiego w Tarnowie.** 992 5 0

Baczność. 1002 3 12
150 kg. nasion sosny posp. t. r. zbiorów, 95% s. k., **po 3 złr. za klg.** (przy więk. odbiorze opust 10%) sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** p. Skołyszyn.

Centralne biuro pośrednictwa
w sprawach prywatnych i handlowych
JANA LITWINSKIEGO
we Lwowie, plac Chorążczyzny, L. 6,
dostarcza i umieszcza
Współpracowników fachowych i handlowych
oraz 1059 4 8
kapitalistów, nabywców i wspólników
w branżach: rolnych, budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, i technicznych, jak również
Nauczycielki, bony, zarządczynie i t. p.
Kandydatów do posad bez kaucyj jak: subjektów, buchalterów, rządców i t. p. **Biuro dostarcza bezpłatnie** i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tychże wynagrodzenia, li tylko za nadesłaniem kwoty 1 złr. 50 ct na koszta ogłoszeń i korespondencyi.
Biuro załatwia wizy paszportowe.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!
Filia Wiedeńskiej Fabryki
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:
Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz
Wielki wybór ubrań dziecinnych.
Ceny jak najprzystępniejsze.
Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.
676 14 0 Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

W sali Kasyna powszechnego.
W sobotę dnia 6 maja 1893 r.
Trzecie przedstawienie
SEANCE STARTLING PHENOMENA
znany we wszystkich częściach świata
prestidigator i **iluzionista**
Chevalier Thorn
z dziedziny nieodgadnionych tajemnic.
WIECZÓR w KRAINIE ZŁUDZEŃ
największy tryumf iluzyi, po raz pierwszy w Krakowie
„AEROLITHA"
czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej.
Codzień wieczór przedstawienie.
We środę, sobotę i niedzielę popołudniowe przedstawienie po zniżonych cenach.
Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3 popoł., wieczornego o 8 wieczór.
Bliższe szczegóły na afiszach.
Bilety w księgarni S. Krzyżanowskiego.

Teren naftowy
we Wrocance, na linii ropodajnej między Jasłem i Krosnem, stanowiący las, zwany Olszyny, Baranica i Przylasek, przeszło 100 morgów obszaru wynoszący, ma do odstąpienia **Zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Prawo do exploatacyi tego terenu, przysługuje w myśl kontraktu, przez lat 20 do 1912 rok za opłatą właścicielowi gruntu 12% brutto wydobytego produktu.

Nabywca obowiązany będzie do 5 stycznia 1894 wywiercić jeden szyb o głębokości 300 metrów, za co otrzyma kwotę 3000 złr. a. w. złożoną u właściciela gruntu, jako kaucyę na dopełnienie tego obowiązku. — Za prawa te żąda masa konkursowa kwotę 3500 złr. a. w.

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15 maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

1074 3 3 Adwokaci
Dr. Franciszek Ksawery Wiediger i Dr. Ignacy Steinhaus
zarządcy masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.

Subjekt z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w handlu galanteryjnym drobiazgowym lub mieszanym. 1 75 2 2
Adres: **S. W.** poste rest. **Kraków.**

Majątki ziemskie
mniejsze i większe,
realności
we Lwowie i na prowincyi,
fabryki, hotele, restauracye, handle
i t. p. majątki ruchome i nieruchome, poleca celem **kupna, sprzedaży** lub **dzierżawy**
Biuro 10 0 4 8
Jana Litwińskiego
we Lwowie
Plac Chorążczyzny, L. 6.

Prawdziwe włoskie wina
oclone, w naczyniach od 100 litrów wyżej dostarcza za pobraniem
Gius. Bakof w Tryeście.

	za litr
Sycylijskie „Etna", białe, najlepsze butelkowe wino, odpowiadające węgierskiemu Villanyer	24 ct.
Messina, białe; najlepsze	21 ct.
Palermo, Schiller, najlep. Bouquet	20 ct.
Stare Sycylijskie, z 85 r., czerwone, dla szpitali i rekonwalescentów	40 ct.
Sycylijskie, czerwone, najlepsze	20 ct.
Bari, ciemno-czerwone	16 ct.

Ceny podane są już z opłatą cła, franco, z dworca Tryest, bez beczki, które przyjmuje się opłatnie nadesłane po cenach w rachunku policzonych. 905 4 5

Rozsyłka 10 5 7 10
Wód Wysowskich
już się rozpoczęła.
Zarząd zakładu w Wysowie.

Do prowadzenia cukierni w miejscu kąpielowem poszukuje się
zdolnego kierownika
na sezon letni, z kaucyą od 200 do 500 złr. — Bliższej wiadomości udziela Admin. „N. Reformy", gdzie również oferty **najdalej do 15 maja b. r.** pod lit. **L. 500,** można nadsyłać. 1054 4 6

Korki
we wszystkich gatunkach i rodzajach oferuje najtaniej **Pragska parowa fabryka korków Stern & Renner w Pradze, Klemensgasse 11.** Illustrowany cennik na żądanie darmo. Zastępcy poszukiwani. 910 17 30

Wioska,
w powiecie Wielickim, mająca 130 morgów ziemi, z tych 80 morgów roli, resztę lasu i łąk **do sprzedania** lub **wydzierżawienia od 24 czerwca 1893 r.**
Bliższych wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 1069 2 3

Mydło Doeringa z sową.
Wszędzie do nabycia sztuka po 30 centów.

Każde mydło toaletowe, które nie jest zupełnie obojętne często i łagodnie szkodzi zawsze skórze; psuje ją, czyni ją wątłą, chropowatą i przedwcześnie więdniejącą. Dlatego panie we Francyi i Anglii używają do swej toalety tylko uznanych, obojętnych i łagodnych mydeł.
Dla pań i panien w Austryi powinien być ten przykład w interesie **zachowania świeżości, piękności i czystości cery,** celem naśladowania jak najgoręcej polecony. Przypominamy zatem, że
mydło Doeringa ze **sową** 31 2 2
znakomicie się na ten cel nadaje nietylko z powodu jakościowych zalet, ale także z powodu ceny, która jest tak tanią, że **mydło Doeringa ze sową** może być przez każdego używane.
Główne zastępstwo mają A. Motsch & Co. w Wiedniu, I., Lugeck 3.



Pewną pomoc
w gośćcu, reumatyzmie,
ogólnem **osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias nerwowem osłabieniu żołądka, bólach głowy, paraliżu, bezsenności, bólach krzyżów, kości pacierzowej, zatkaniu** itp. daje przez pierwsze lekarskie powagi zbadany **uprzywilejowany i regulujący się** 262 1 6
galwano-elektryczny przyrząd do nacierania do własnego użytku.
System prof. Dra Volty.
Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. R. 1890. Premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890 r. Złotym medalem na wystawie hygienicznej w Stuttgarcie 1890 r. Wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891 r.
Prospekta z świadectwami wysyła darmo posiadacz przywileju
J. Augenfeld w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.

Józef Weywoda
ogrodnik artyst. w Klattau (Czechy),
poleca **wielkokwiatowe, pełne, wspaniałe**
goździki
przyjaciołom kwiatów.

100	sztuk w piękn. odmian. złr.	10.—
50	„ „ „ „	5.50
20	„ „ „ „	3.—
12	„ „ „ „	1.50
100	„ Remmel . . . „	6.—

Wysyłka za zaliczką. 1051 2 2

Zdolnego buchaltera
biegłego w korespondencyi niemieckiej i polskiej, pod korzystnemi warunkami poszukuje **Antoni Tabakar & Gaina, hadel towarów korzennych i delikatesów w Czerniowcach** (Bukowina).
(Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitz, Czerniowce). 1052 3 5

Apteki
z obrotem 4—6000 złr., **do kupna** lub **większej dzierżawy,** ile możności w Galicyi zachodniej, poszukuje **L. D. Lubla** poczta **Frysztak.** 1053 3 6

Fachy piękne orzechowe, dla sklepu korzennego lub do cukierni **tanio do zbycia, Kleparz, L. 12,** u właściciela. 1036 4 5

Amerykański młyn
obok Dąbrowy w obwodzie Tarnowskim, dobrze urządzony i z stałą wodną siłą, z dobrym i bliskim dojazdem, jest **do sprzedania** albo **do wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość u **A. Schmidta,** ulica Floryańska, L. 44, w Krakowie. 1016 3 4

200 sążni
parcela budowlana
w środku Rynku Kleparskiego, zaraz do sprzedania. Kapitał potrzebny 3—5000 złr. 1035 4 6
Wiadomość w **Bazarze mebli St. Michałowskiego,** Kraków, ulica Floryańska.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa: w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połnd. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg miesz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7.01	„ „ „ „ „ przyst.	
8.25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6.52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4.10	„ „ „ „ Płaszów	
4.18	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 106 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr. 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza-przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.